

ZE ŚWIATA POLITYKI

Zadecydował naród

Po wyborach w Japonii

Przeprowadzone ubiegłej niedzieli wybory parlamentarne w Japonii można określić, zgodnie zresztą ze stanem faktycznym, jako jeden z etapów w walce sił patriotycznych kraju o pokój i niezawisłość narodową. Wybory przyniosły niewątpliwie sukces partii socjalistycznej i komunistycznej. Rządzącej partii liberalno - demokratycznej udało się wprowadzić zwiększyć liczbę miejsc w izbie niższej parlamentu, jednakże nie zapewniła ona sobie 2/3 mandatów parlamentarnych, aby móc urzeczywistnić zamiar rewizji 9 artykułu konstytucji, który mówi, że Japonia odżegnuje się od stosowania wojny, jako środka rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych. Artykuł ten jest kością w gardle amerykańsko-japońskich zwolenników wyścigu zbrojeń.

Siły demokratyczne Japonii zdobyły łącznie przeszło 1/3 głosów, tj. znacznie więcej niż w latach ubiegłych. Oddali na nie swe głosy członkowie związków zawodowych i innych organizacji masowych, potępiających programowo sojusz militarny z USA.

FALA PROTESTÓW

Jak wiemy, przez Japonię przeszła ogromna fala protestacyjna przeciwko amerykańskim bazom wojennym na wyspach ja-

pońskich. Rezultatem tych demonstracji był upadek rządu poprzedniego premiera — dyktatora Kishi. Jego następca Ikeda nie zmienił polityki proamerykańskiej. I dlatego również przeciwko niemu odbył się szereg demonstracji. Potężne i masowe protesty wywołało zamordowanie przywódcy partii socjalistycznej Asanumy. Dla nikogo bowiem nie było tajemnicą, że mord ten nastąpił z inspiracji japońskich faszystów. Ten po nury fakt zmobilizował postępowe siły do wspólnej walki z faszystyzacją kraju.

Partia liberalno-demokratyczna wydała na propagandę w ostatniej kampanii wyborczej rekordową sumę 2 miliardów jenów. Pieniądze te otrzymała, rzecz jasna, od popierających ją grupowań monopolistycznych. „Dotację” rządząca partia wydawała nie tylko na propagandę, ale również na przekupywanie wyborców.

RZĘKOME PRZESZKODY

W swej propagandzie reakcja starała się atakować Związek Radziecki. Na tydzień przed wyborami premier Ikeda w oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej usiłował sugerować, że rząd japoński dąży do zawarcia traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim i gotów jest wznowić odpowiednie rokowania, lecz przeszkadza temu rzekomo stanowisko ZSRR.

Jest to polityczne kłamstwo. W rzeczywistości tylko rząd japoński, który wiąże się zobowiązaniami wynikającymi z układu wojskowego z USA z premedytacją stwarza różne przeszkody na drodze do statecznej normalizacji stosunków radziecko-japońskich. I właściwie w tym celu rozdmuchuje on tzw. problem terytorialny i wzniesia nastroje odwetowe.

Naród japoński zdaje sobie sprawę z niebezpiecznej polityki partii liberalno-demokratycznej. I dlatego w obecnych wyborach wyraził poparcie dla walki przeciwko układowi japońsko-amerykańskiemu i wypowiedział się za polityką neutralności.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Co mówiono o polskich filmach w Sofii?

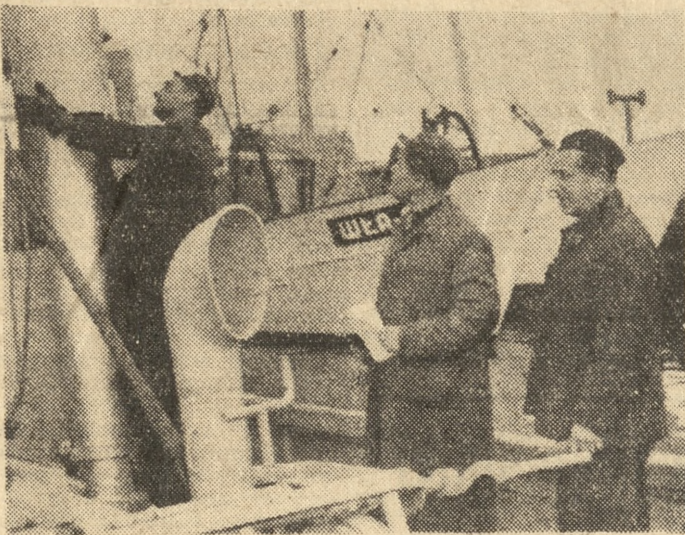
W tych dniach zakończyła się w Sofii III konferencja reżyserów filmowych krajów socjalistycznych. W obradach wzięli udział przedstawiciele kinematografii wszystkich krajów socjalistycznych, a także zaproszeni goście realizatorzy filmowi z zachodu, m. in. Giuseppe de Santis i Louis Daquin.

Zainteresowanie polską twórczością filmową było bardzo żywe i znalazło wyraz również w referacie wstępnym S. Gierasimowa. Wykładał on, iż prace polskich realizatorów, w większości młodych i wysoce utalentowanych, stworzyły niewątpliwie kierunek, który przyciąga dziś uwagę ludzi filmu na całym świecie. Najbardziej charakterystyczną cechą tego kierunku wydaje się być uparte dążenie do odtwarzania życia w całej jego złożoności. Nie narusza to podstawowych tendencji realizmu socjalistycznego, którego naczelnym zadaniem jest przecież ukazywanie prawdy. (PAP)

Przed dalekim rejsam

Jak już informowaliśmy, jeszcze w tym roku nasze kutry rybackie wypłyną w daleki rejs — na wody afrykańskie, celem dokonania próbnych połowów u wybrzeży gwinejskich. W marcu 1961 r. rozpocznie działalność polsko-gwinejskie przedsiębiorstwo połowowe: Gwinea gwarantuje zaplecze lądowe, port fabrykę lodu itp. Polska daje flotę, fachowców i częściowo załogę pokładową. Oczywiście — przed takim rejsam trzeba przygotować kutry i przystosować je do tropikalnych warunków. Na zdjęciu: przygotowania w stoczni remontowej we Władysławowie. (b)

Fot. — CAF



210 ton na jednej platformie

Niezwykły egzamin czeka naszych kolejarzy

Nasze kolejnictwo czeka niezwykle trudne zadanie: przetransportowanie z ZSRR ogromnych agregatów prądotwórczych dla budowanego kombinatu w Turowszowie. Każdy ładunek ważący będzie 210 ton i co gorsza — nie da się go rozebrać na części.

Tak wielkich i cennych urządzeń kolej nasza jeszcze nie transportowała, choć więc przewóz ma się rozpocząć dopiero w przyszłym roku, w Ministerstwie Komunikacji już opracowuje się plan tego niezwykle trudnego przedsięwzięcia.

Przed wszystkim trzeba będzie wypożyczyć za granicą wagon o specjalnej konstrukcji, którego waga wyniesie ma 160 ton. Wózki, na których opiera się platforma, mają mieć 16 zestawów kołowych — każda osi wytrzymać musi nacisk ok. 22,5 tony.

Ładunek będzie wystawać poza brzozi platformy. Mało tego — na mostach tor, którym pojedą agregaty, powinien zostać przesunięty do środka.

Platformę z właściwym ładunkiem poprowadzić musi inny wagon z makietą agregatu, która wprawdzie będzie o wiele lżejsza, ale o takich samych jak agregat rozmiarach.

Przeciw poliomyelitis

W Krakowie rozpoczął się krajowy zjazd twórców do walki z poliomyelitis — chorobą, zwaną popularnie Heine - Medina. Na zjeździe przybył także twórca szczepionki doustnej przeciwko polio, dr Hilary Koprowski, zamieszkały w USA. (PAP)

Gdyby bowiem, mimo przedsięwziętych środków ostrożności przeszkody na trasie sprawiły niepożądaną niespodziankę, to uszkodzona została tylko makietka, a nie cenny ładunek.

W krytycznych miejscach

Narodowy Plan Gospodarczy

(Dokończenie ze strony 1)

produkcji globalnej przemysłu tego nowego wyniesie ponad 16,5 mld. zł, natomiast przemysłu spożywczego — 24,2 mld. zł.

W 1961 r. nastąpi poważny rozwój usług dla ludności: usług przemysłowych — o 21 proc. i nieprzemysłowych — o 10,7 proc. Największy wzrost usług zakłada się w województwach gospodarczo słabo rozwiniętych i wykazujących największe potrzeby w tej dziedzinie — białostockim, kieleckim, lubelskim, olsztyńskim, zielonogórskim.

ROLNICTWO

Wież na otrzymać pod zbiory 1961 r. ponad 794 tys. ton nawozów sztucznych (czysty składnik), 72,6 tys. ton środków ochrony roślin; na budownictwo wiejskie przeznaczy się ponad 1,4 mln. ton cementu i 660 tys. ton wapna. Zelektryfikowanych zostanie ok. 94 tys. zagrod wiejskich. Kredyty inwestycyjne dla gospodarki indywidualnej i spółdzielczej wyniosą prawie 2,3 mld. zł. Ogólna wartość dostaw traktorów, przyrządów, silników oraz maszyn i narzędzi rolniczych przekroczy w roku przyszłym 4,6 mld. zł, co oznacza wzrost prawie o 30 proc.

Spółdzielnie produkcyjne powinny osiągnąć znacznie wyższe tempo wzrostu niż w gospodarce indywidualnej. Wzrośnie również produkcja PGR.

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Koleje przewieźć mają 276,5 mln. ton ładunku oraz 800 mln. pasażerów (tu wzrost nieznaczny — w bież. roku 790 mln.). Najszybciej wzrastać będą przewozy samochodowe — o 9,4 proc.

W dziedzinie łączności za-

szybkość całego pociągu musi być ograniczona do 5 km/godz.

Mniej więcej w tym samym czasie transportowane będą z ZSRR do Turowszowa części turbin. Waga ich ma być o wiele mniejsza, ale za to rozmiary dużo większe. W tym wypadku zajdzie konieczność czasowego demontażu na trasie transportu nawet sygnałów, żurawii wodnych i innych urządzeń kolejowych. Wierzymy, że kolejarze potrafią zdać ten trudny egzamin na piątkę. (PAP)

BUDOWNICTWO

Ogółem wybudujemy 305 tysięcy izb w miastach, co stanowi 104,3 tys. mieszkań. W budownictwie spółdzielczym i indywidualnym zakłada się oddanie do użytku około 93,5 tys. izb. Kredyty bankowe na budownictwo mieszkaniowe mają osiągnąć ponad 3 mld. zł (o 27,8 proc. więcej). Duży nacisk kładzie się na szersze stosowanie metod przemysłowych.

HANDEL

Sieć placówek zwiększy się do przeszło 146,5 tys. (wzrost o 3,3 proc.). Wartość ogólna towarów przeznaczonych do sprzedaży detalicznej w handlu społecznym wzrasta o 5,3 proc. w porównaniu z przewidywanym wykonaniem planu bież. roku.

Obroty handlu zagranicznego wzrosną o 10 proc., wartość eksportu przekroczyć powinna 5,7 mld. zł dew. (wzrost o 11,1 proc.), importu — 6,5 mld. zł dew. (wzrost o 9,1 procent). Maszyn, urządzeń i środków transportowych należy wyeksportować za 1,7 mld. zł dew. (wzrost o 22 proc.).

ZDROWIE

I GOSPODARKA KOMUNALNA
Szpitale na koniec przyszłego roku mają dysponować 142,6 tys. łóżek (o 6,300 więcej), a sanatoria przeciwgruźlicze — 24,8 tys. łóżek (o 700 więcej).

Gospodarka komunalna: przewiduje się oddanie do eksploatacji 113 km sieci wodociągowej, 333 km sieci kanalizacyjnej, 21 km sieci tramwajowej i trolejbusowej, 78 km ulic o ulepszonej nawierzchni oraz 23 mosty stałe i wiadukty. Tabor komunikacyjny w miastach ma zwiększyć się o 615 autobusów, 300 wagonów tramwajowych i 40 trolejbusów.

INWESTYCJE

Globalne rozmiary nakładów w całej gospodarce narodowej wyniosą około 106 mld. złotych (wzrost w cenach porównywalnych o 8,7 procent). Projekt planu na 1961 rok charakteryzuje się szybszym wzrostem nakładów na inwestycje produkcyjne (o ponad 11 proc.). W ramach inwestycji produkcyjnych najszybciej wzrastają nakłady na rolnictwo, transport i łączność.

ZATRUDNIENIE I PŁACE

Zatrudnienie w całej gospodarce społecznej (bez spółdzielni produkcyjnych) wzrośnie o około 104 tysiące osób (nie licząc uczniów, wynosił ma 103,2 tys. osób). Globalny fundusz płac wyniesie będzie w roku przyszłym 156,9 mld. złotych (brutto). Przewiduje się, że przeciętna roczna płaca brutto wzrośnie o 2,4 proc. w stosunku do przewidywanych wyników 1960 roku.

Projekt NPG ustala, że obniżka kosztów własnych powinna osiągnąć w porównaniu z rokiem bież. co najmniej następującą wysokość: w budownictwie — 2,2 proc., w przemyśle — o 1,4 proc., w transporcie — o 1,3 proc. i w obrocie towarowym o 0,8 proc. (PAP)

Dalsza decentralizacja struktury szkolnictwa

Na krajowej naradzie kuratorów okręgów szkolnych omawiano projekt zmian w strukturze i organizacji kuratorów oraz inspektoratów szkolnych.

Według projektu inspektoraty oświaty mają przejąć od kuratorów okręgów bezpośredni nadzór nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi domami czasów dziecięcych oraz opiekę nad szkołami dla dorosłych, w tym również szkołami przysposobienia zawodowego i rolniczego. Pozwoli to otoczyć lepszą opieką pedagogiczną szkoły i placówki, których problemy najlepiej znane są właśnie powiatowym władzom szkolnym. (PAP)

J O Z E F I H E N

kwiecień

— Masz rację. Masz rację.
— Wacek, ale ja też mam do ciebie prośbę. Czy tobie zależy na tym, żeby tego żołnierza tu trzymać?
— Którego? Anklewicz? Ach tak — zrozumiał. — Targujesz się? Dobrze, weź go sobie. Tylko nie rób ze mnie durnia. Jutro podporucznik Galicki złoży formalny raport.
— Doskonale. On wtedy już będzie ze mną w drodze do prokuratury armii. W razie czego powołam się na twoje ustne zarządzenie.
Czapran gwizdnął.

*

Zadzwoiłem do Wandy.
— To ja — powiedziałam. Wiedziała kto.
— Dzwonię, bo wyjeżdżam. Tak. Zmieniło się. Jadę do sztabu armii. Pilna sprawa. Nie będziemy mogli się widywać.
— Kiedy pan jedzie?
— Jutro rano?
— I nie pożegna się pan ze mną?
— Właśnie się żegnám. Jeszcze pytanie. Nie ma mi pani za złe tamtego pocałunku?
— Nie. Wciąż go wspominam.
— Chcę panią zobaczyć — powiedziałam nieoczekiwanie gorąco.
— I ja pana też. Bardzo chcę. Ale mam dyżur.
— Jestem tu niedaleko.
— Naprawdę? Naprawdę? Przyjdzie pan?

— Tak. Zaraz będę.
Wziąłem od Czapra pudełko sardynki i udałem się na poszukiwanie kompanii sanitarnej.

9

Czekała na mnie w korytarzu szkoły. Chwyciła mnie za rękę i szepnęła:
— Cicho. Tam jest doktor.
Nie myślałem o kapitanie Sumińskim, tylko o jej ręce w mojej ręce. Moje palce pieściły ją bezwiednie. Jeszcze wczoraj nie przypuszczałem, że jestem tak wygłodzony. „Zrobię jakiegoś głupstwo” — pomyślałem.

— Przyniosłem pani coś.
Zaprowadziła mnie do swojego pokoju. Mała komórka, w której stały dwa łóżka. Zapaliła łojówkę.
— Hanki dziś nie ma — powiedziała, jakbym wiedział o kogo idzie. — Ma dyżur w ambulatorium.
Nie wiedziałem, co mam z sobą robić. Wyciągnąłem z kieszeni sardynki i flakonik perfum.

— To dla pani. Proszę.
— Jaki pan dobry. — Przez chwilę stała z opuszczoną głową. Podniosła głowę i we wzroku jej dostrzegłem jakiś błysk, coś nowego. Lykałem ślinę. Wolałbym, żeby nie domyśliła się, jak jej pożądam. Wstyd mi było, że to jest tak silne, że aż bolesne. Ona patrzyła na mnie uśmiechnięta. — Lubie pana oczy — powiedziała. — Są ciemne i dobre.
— Dziękuję, pani jest bardzo uroczą. Sardynki portugalskie. No więc to wszystko, pani Wando. — (Zdała od niego nie będę tego czuć — pomyślałem. Pójdę stąd i kropka.) — Nie wiem jak długo zabawię w sztabie armii. Podobna się pani to słowo „zabawię”? W każdym razie — do widzenia. Myślę, że się jeszcze zobaczymy. Radzę ostrożnie z tymi perfumami, bo mają silny zapach.

— Dlaczego pan odchodzi?
— Jest późno. Do rana muszę być wyspany.

— Może pan spać tutaj. Ja mam dyżur, nie będę panu przeszkadzał. Najwyżej sprawdzę, jak się panu śpi — dodała z uśmiechem.

„Czyżby była tak głupia” — pomyślałem sobie.

Oglądałem jej szpiczasty podbródek. Stałem niezdecydowany.

— Tu w moim łóżku — powiedziałam. Spojrzałem na łóżko pod oknem. Musiałem wyglądać bardzo niewyraźnie. — Obudzę pana z rana i wyprowadzę na kwatere.

— Dobrze — zgodziłem się. Zbliżyłem się do niej. — Pani Wando. A pozwoli pani... pozwoli się pani teraz pocałować?

— Nawet mi się należy pocałunek, obiecał mi go pan przecież.

Przytuliliśmy się do siebie. Czulem pod dłonią jej drżące plecy. Potem obcałowywałem jej usta, ale wcale nie mocno. Tylko delikatnie, muskałem wargami jej blade, nierozchyłone wargi.

— Czy to był ten pocałunek? — spytałem.

— Tak. Tak go sobie wyobrażałam. Przytuliła głowę do mojej piersi i szepnęła:

— Ładnie pan całuje.

Zdziwiło mnie to. „Może rzeczywiście ładnie całuje?” — pomyślałem. Chciałem krzyknąć: „No więc chodź, chodź, uwolnij mnie od tego”. Ale powiedziałem tylko:

— Wando.

— Muszę iść.

— Przyjdź. Będzie czekał.

— Niech pan śpi.

— Przyjdź.

— Przyjdę. Jak doktor sobie pójdzie.

Położyłem się w ubraniu na łóżku. Myślałem, że nie zasnę. Szeptałem w

półmrok jak sztubak. Przyjdź, dziewczyno. Przyjdź, wywołajciekko. Drzwi się nie otwierały, ale ona ku mnie spływała z mroku. Była naga i gorąca. Mówiła coś nieprzystojnie, czego nie powinna była mówić, ale co ja chciałem słyszeć.

A jednak słyszałem jak weszła, pewnie spałem i to dosyć mocno, bo otworzywszy oczy zobaczyłem jak pochyliła się nade mną, a w dłoni trzyma kawałek chleba.

— Zje pan coś? Chleba z sardynką? — Nie.

Wydawała mi się rozczarowana. Rozesłałem się:

— Dobrze. Poproszę.

Bardzo mi to nawet smakowało.

Kiedy zjadłem spytała:

— Już?

— Już.

Widziałem w półmroku ciemną zieleń jej oczu. Oglądała moją twarz, jakby chciała ją zapamiętać, nie wiedziałem co sobie myśli, a tak chciałem wiedzieć, czekałem znaku, czekałem aż zrozumie.

— Już zjadłeś? — spytała znowu.

— Tak.

Westchnęła. Potem nachyliła się nade mną, owioną mnie zapachem mundurow, jodyny, włosów, skóry, oddechu, warg. Całowała mnie w milczeniu, a ja cieszyłem się, że jestem całowany i nie muszę mówić.

— Nie masz mnie dość? — spytała.

— Nie. Wciąż mało.

— Zamęczę cię — szepnęła.

— Tak — powiedziałam. — To męczące.

— Naprawdę?

— Tak. Lepiej sobie pójdę.

— Nie odchodzi.

Dźwignąłem się na łóżku.

— Lepiej sobie pójdę — powtórzyłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

24

CIERPIENIA MŁODYCH ESKULAPÓW

— Tak, ale... — rozmówczy- ni reporterka, młoda lekarka wymownie spojrziała na zega- rek.

— Nie zatrzymuję Pani, cho- ciaż...

— ...nie wyczerpał mi się te- matu. Hm... A może zrobimy w ten sposób. Moje opowiada- nie, zresztą niedokończone, było chaotyczne. Dam więc panu pamiętnik (hobby jeszcze z pensjonarskich czasów). To jest szczegółowa i systematycz- na relacja. Wystarczy wybrać fragmenty dotyczące stażu i specjalizacji, by mieć pojęcie o kłopotach absolwenta Aka- demii Medycznej...

W ten sposób do rąk dzien- nikarza trafił gruby brulion. Jego kartki zawierały takie oto fragmenty obrazujące start młodego eskulapa...

15 maja.

Absolutorium! Radość i... obawa. Przede mną przecież 11 egzaminów.

20 maja.

Dowiedziałam się dzisiaj, że ci, którzy zdadzą wszystkie egzaminy do 30 września będą zwolnieni z dodatkowego rocz- nego stażu. Twardo postanaw- iam: muszę zdać w tym ter- minie!

25 października.

Plan wykonany! Za kilka dni rozpoczynam 9-miesięcz- ny staż podyplomowy: in- terna, chirurgia, pediatria, po- łożnictwo.

15 grudnia.

Cel stażu określa się jako zdobywanie umiejętności prak- tycznych. Jasne, tylko to nie takie proste. Trzeba mieć szybki refleks i... silne łokcie.

Stenogramy Baśki W.

Wcale nie żartuję. „Po prostu” w szpitalu jest nas o wiele za- dużo. Są wolontariusze* i stu- denci odbywający ćwiczenia, są stażyści z lat ubiegłych, no i wreszcie lekarze. Za mało... chorych na taką czeredę stu- diujących.

20 grudnia.

Mirka opowiadała mi dziś o swym stażu. Cuda nie z tej ziemi. Asystent powiedział jej: „niech pani napisze mi jak najsztywniej 30 historii cho- roby, a podaruję pani 2 ty- godnie stażu...”

3 stycznia.

Ten staż to chyba za dużo wiadomości praktycznych nie daje...

10 stycznia.

Jestem na stażu u profeso- ra H. Wymagający, ale to dobre — można się czegoś nauczyć. Ciekawostka: szpital, w którym „stażuję” należy do anachronizmów. Ciężarne trzeba wnosić na plecach do- sal. Schody są bowiem tak wąskie, że nosze nie mieszczą się...

2 lutego.

Mówił mi dziś Janek, że staż na prowincji znacznie więcej daje niż w Poznaniu. Można samemu dokonywać wielu zabiegów. Taki luz. — Czemu nie pojechałaś na prowincję? — zapytał Janek.

Boże! Jaki on naiwny, prze- cież dla stażystów nie ma mieszkań. Można więc jechać

jeśli ma się krewnych lub znajomych...

10 sierpnia.

Jeszcze miesiąc do końca stażu i już nowe kłopoty. Co robić? Iść na wolontariat? Są wolne miejsca, ale tylko na pediatrii. Po pierwsze — nie bardzo mnie to interesuje. Po drugie — wolontariat to trzy- letnia specjalizacja I stopnia. Forsy się nie otrzymuje. Można dostać stypendium, ale kandydatów jest wielu. Po skończeniu — nie wiadomo co będzie. Nikt nie gwarantuje bowiem wolontaryście uzy- skania etatu.

19 sierpnia.

Kości zostały rzucone — moja decyzja: podejmuję pra- cę z równocześnie specjaliza- cją. Gdzie? Trzeba się rozej- rzeć.

26 sierpnia.

Spotkałam dziś we „Wrzo- sie” Zygmunt. Wymiały moje plany podjęcia pracy z równo- czesną specjalizacją.

— Po cholere ci specjaliza- cja? — stwierdził obcesowo — na prowincji można dostać pracę bez tego. W ośrodku zdrowia lub spółdzielni lekar- skiej leci nawet do 5 patyków miesięcznie.

— No tak, ale wymagają kil- kuletniej praktyki.

— Wymagają, ale po znajo- mości to... Dobrze mu mówić! Ja muszę zostać przy swojej decyzji.

5 września.

W Poznaniu nie ma się gdzie zahaczyć. Pozostaje więc pro- wincja. Ale i tu kołomyjka. Albo jest wolny etat bez moż- liwości specjalizacji, albo są możliwości specjalizacji i brak wolnych etatów. A jak są te możliwości specjalizacji, albo są możliwości specjalizacji i brak wolnych etatów. A jak są te dwie rzeczy — nie ma mieszkania.

27 października.

Szukajcie a znajdziecie — przysłowie, które nie zawsze się sprawdza. Powoli tracę na- dzieję.

19 grudnia.

Szukam i w rezultacie do- kładnie zwiędziałam Wielkopol- skę. Kolej na województwo bydgoskie...

4 stycznia.

Znalazłam!! Zupełnie przy- padkowo — w Poznaniu. Ale

szczęściara — mówią koledzy i koleżanki.

17 czerwca.

Mój etat to 1111 zł pensji. Po 20 latach, jeśli zrobię specja- lizację, mogę osiągnąć 2900 zł. Bez specjalizacji 2,5 tys. zł.

28 września.

Okolicznościowy urlop. Po- jechałam do Szczecina odwie- dzić matkę. W pociągu młody pasażer zabawił mnie rozmow- ą o swej pracy.

— Robię pod Starogardem — mówił — przy melioracji. Czekę się specjalnie nie napra- cuje, ale forsę leci. 3 patyki miesięcznie wyciągam jak- nic...

Podsumowania nie będzie. Wymowa faktów jest bowiem jednoznaczna i postuluje, by sprawy stażu i specjalizacji — słowem startu absolwentów akademii medycznych trafiły na warsztat sejmowych komi- sji zdrowia i szkolnictwa wyż- szego. Chodzi o usunięcie opi- sanego bałaganu i stworzenie dogodniejszych możliwości od- bywania stażu i robienia spe- cjalizacji. Sądzi się, że może to nastąpić w wyniku zmiany stylu pracy — i współpracy rad narodowych, akademii me- dycznych i Ministerstwa Zdro- wia.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Lekarze, którzy bez wynagro- dzenia pracują w szpitalu — w celu uzyskania specjalizacji.

Polacy na świecie

Na łamach wydawanego w Toronto pisma polonijne- go „ZWIĄZKOWIEC” ukaza- ła się interesująca relacja ks. Józefa Capigi, proboszcza w Hamiltonie, z wycieczki do kraju.

— „Mówiąc o swoich wra- żeniach z Polski — pisze ks. Ca- piga — chciałbym w pierw- szym rzędzie podkreślić wręcz wzruszającą serdeczność, z ja- ką spotykała się wszędzie na- sza wycieczka. Osobiście ude- rzył mnie duży ruch budowla- ny, także na wsi.

Warszawa i Kraków zrobiły na nas wielkie wrażenie. Nie przypuszczałem, że ta nowa Warszawa wygląda tak impo- nująco.”

W zakończeniu swych rela- cji ks. Capiga pisze między innymi:

— „Wszyscy zgodnie orzek- liśmy, że chyba trudno byłoby

sobie wymarzyć lepszą podróż i wakacje. Wyniosłem z Pol- ski jak najlepsze wrażenia i solennie sobie obiecuję, że sko- ro tylko warunki na to pozwo- ła, pojadę tam znowu. Będę też gorąco namawiał każdego, który może sobie na to pozwo- lić, by udał się do Polski z wi- zyją. Jestem przekonany, że nikt takiej podróży nie poża- luje.”

Stowarzyszenie Polsko - A- merykańskich Lekarzy i Dentystów w Ameryce, które skupia około 4 tysiące osób, obchodzi obecnie 50-lecie swej działalności. Założone ono zo- stało w 1910 roku w Waszyng- tonie i wydaje dla swych człon- ków „BIULETYN MEDYCZ- NY”. Informuje w nim głów- nie o pracach naukowych i sprawach zawodowych.

W konkursie na „Dziecko telewizyj”, zorganizowa- nym w Anglii przez pismo „THE GRAPHIC”, pierwsze miejsce wśród 5 tysięcy kan- dydatów zdobył 7-letni Jerzy Nogalewski. W nagrodę za to ma on się uczyć bezpłatnie w szkole telewizyjnej.

Polski Instytut Naukowy w Ameryce zamierza wydać 5 ksiąg pod nazwą „BIBLIOTE- KA TYŚCIACIECIA”, zawiera- jących podstawowe wiadomo- ści o kulturze i historii nasze- go kraju. Ten sam Instytut za- mierza także wydać monogra- fię skarbów wawelskich z barwnymi reprodukcjami zdjęć, wykonanych w Kana- dzie.

W Ottawie już od 6 lat ist- nieje polska szkoła, która utrzymuje się z opłat za nau- kę, dochodów z imprez, dobro- wolnych datków oraz dotacji polonijnych organizacji spo- łecznych. W tej chwili do szko- ły tej uczęszcza około 50 dzie- ci i uczy się języka polskiego, historii oraz geografii naszego kraju.

W Kanadzie przebywa obec- nie dwóch polskich fil- mowców, a mianowicie reży- ser Ludwik Perski i operator Franciszek Fuchs, dla nakrę- cenia filmu o tym kraju i ży- ciu miejscowej Polonii. Mię- dzy innymi filmują oni ślady działalności zasłużonego dla Kanady Polaka — K. Gzow- skiego. (bro)

Prawo i życie

Przedsiębiorstwo i bhp

W wielkim, dobrze wyposażonym technicznie zakładzie pracy robotnica zatrudniona przy wiertarce doznała skażenia palca. Po przeprowadzeniu leczenia w przy- zakładowym ośrodku zdrowia i dokonanej dopiero po trzech miesiącach nieudanej operacji plastycznej — nastąpiła utrata ruchowości palca i wskutek tego częściowa niezdol- ność do pracy.

Poszkodowana robotnica wy- stąpiła przeciwko zakładowi pracy o zasądzenie 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i renty miesięcznej w wysokości 400 złotych.

Pozwane zakłady zarzuciły, że wypadek powstał z winy samej robotnicy, gdyż ma- teriał, w którym przewiercała otwór trzymała ona w rękach, a nie przymocowała go — wbrew pouczeniu — do stołu warsztatowego.

Sąd Wojewódzki podzielił ten pogląd i powództwo od- dał.

Sąd Najwyższy był odmien- nego zdania i zaskarżony wy- rok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpozna- nia, a to z następujących po- wodów:

W uzasadnieniu zaskarżonego wy-roku zostało stwierdzone, że robot- nicy zatrudnieni na wiertarkach w pozwanym zakładzie pracy nie- raz postępowali właśnie tak, jak poszkodowana w przedstawionym wypadku, i nie raz też było to przyczyną okaleczeń. Przesłuchani świadkowie zeznali, że postępo- wali tak nawet pracownicy o wy- sokich kwalifikacjach zawodo- wych.

Sąd Wojewódzki nie roz- ważył tej okoliczności, która mogłaby świadczyć, że pozwa- ny zakład tolerował takie praktyki, a tym samym przy- czyniał się do doznawanych przez robotników szkód.

W związku z tym Sąd Naj- wyższy w orzeczeniu swym stwierdził, — „tolerowanie niebezpiecznych sposobów wy- konywania pracy i niedosta- teczne przeciwdziałanie im stanowi zaniedbanie ze stro- ny zakładu pracy obowiązków, wynikających z przepisów do- trzymujących ochrony życia i zdrowia pracowników”. Za- niedbanie to może pociągać za sobą odpowiedzialność zakła- du wobec poszkodowanych wskutek tego robotników.

Sąd Najwyższy zaznaczył ponad- to, że zakład pracy nie może ogra- niczać się jedynie do przeszkole- nia robotników i do wydawania im odpowiednich poleceń w dzie-

dzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zakład pracy powinien do- konywać stałej kontroli w tej dziedzinie i w razie stwierdzenia, że stosowane praktyki narażają robotników na niebezpieczne wy- padki, obowiązany jest podjąć właściwe środki, które by skutecz- nie zapewniały stosowanie bezpie- cnych sposobów pracy. (API)

W gorzowskim teatrze

Otwarcie teatru w Gorzowie za- inaugurowane zostało „BALLA- DYNA”. Interpretując ten fakt recenzentowi wydaje się, że świadczy on o ambicji nowego teatru. Bo jeśli pierwszym, niejako wizytówko- wym, spektaklem jest rzecz wielokrotnie widziana, znana i grywana, może być ona pułapką dla nowego zespołu. Tak się nie stało. Co prawda nie oglądaliśmy rewelacyjnego przedstawienia, ale po- prawna, według klasycznych wzorów, robota. Jeszcze przed pierwszą premie- rą recenzent próbował określić pewne kryterium ocen dla nowego teatru i dla własnego użytku wykreślił granicę, któ- rą nazwał — przeciętność. Posługując się powyższym kryterium, wszystko, co przez niego zostanie napisane, będzie się wahało w górę lub w dół. Należy z góry zastrzec, że nawet najsłabsze mo- menty na „Balladynie” nie przechodziły niżej założonego minimum.

Powyżej zostało powiedziane iż wi- dzieliśmy na gorzowskiej scenie „Balladynę” tradycyjną z lekkim prze- chYLENIEM w kierunku romantycznej baśniowości. Pani Gustawa Błńska (re- żyser) zrobiła małe posunięcia w tym kierunku: ciężar dramatu przesunęła cokolwiek w kierunku Goplany (Ma- nuela Kiernikówna), wprowadziła Go- planę na scenę uczy. Wydaje mi się, że zalety dotknięta została niezwykle interesująca interpretacja „Balladyny”, którą recenzent nazywa dramatem Go- plany. Dramat Goplany można byłoby określić: nie ma miejsca dla bogów nie ma miejsca dla lirycznej miłości. Go- plana musi odejść. Takie widzenie „Ba- lladyny” byłoby w tej chwili bardziej in- teresujące. Reżyser był na dobrej dro-

dze, ale zatrzymał się przed progiem. Widzieliśmy więc „Balladynę” konwen- cjonalną, oprawioną w scenografię (Sta- nisław Jarocki) która była w atmosferze przedstawienia. Operowy charakter sce- nografii wydaje mi się bezsporny. Można o niej powiedzieć, że była zrobiona so- lidnie, z dużą kulturą, ale widzieliśmy taki charakter scenografii już dziesiątki razy.

Na inauguracyjnym przedstawieniu zarysowało się wyraźnie, że zespół gorzowskiego teatru nie jest jednolity, że aktorzy nie tworzą jeszcze zespołu. Są sumą importowanych do Gorzowa możliwości. Widzieliśmy więc na scenie solidną robotę aktorską w wyda- niu (Manuela Kiernikówny), która prze- prowadziła swoją rolę najkonsekwen- niej. Mamy utalentowaną Joannę Ciem- niewską w roli Balladyny. Mamy Halinę Bulikównę w roli Aliny. Mamy Konrada Morawskiego w roli Grabca. Ale mamy także (specjalnie zestawiam różnicę po- ziomów) Ryszarda Ostromeckiego, któ- ry z Korkora zrobił amanta przebranego za rycerza. Mamy stabilnego Skierkę (Alina Lipnicka).

Wymieniłem kilka najbardziej rzuca- jących się w oczy nazwisk, aby na chwilę wrócić jeszcze raz do niektórych kreacji. Przede wszystkim zatrzymam się nad Balladyną w wydaniu Ciemniewskiej. O ile nam wiadomo Balladyna, kiedy jesz- cze jest w chacie matki, nie jest zbrod- niarką, jest dziewczyną, która jest po- tencjalną zbrodniczką przez swoje dą- żenie do panowania. Od pierwszego wejścia Ciemniewskiej na scenę od Balladyny powiało chłodem. Była szor- ska wobec matki, chłodna i odpycha-

jąca. Dziwiłem się wtedy, dlaczego matka tego nie widzi i mizdrzy się do niej. Ale w miarę jak rozwijała się akcja Ciemniewska wchodziła w swoją rolę i kiedy była panią zamku, zbrodniczką i rozkazodawczynią, wtedy zobaczyliśmy jak zbliża się do roli Marii Stuart. Upły- nie jeszcze kilka lat (wróżby) i Ciem- niewska rozwinie swój talent. Bo wy- daje mi się, że tam jest więcej talentu niż umiejętności.

Poza Ciemniewską utkwili w pamięci kreacje Manuela Kiernikówny, Konrada Morawskiego, który zrobił Grabca trochę po Fredrowsku (Mięścisły chłop i repre- zentant podobnego humoru), ale zrobił go dobrze, Haliny Bulikówny, która rolę Aliny wystawiła sobie dobre passe- partout Eugeniusza Kujawskiego w roli Filona. Z drobniejszych ról zwracali uwagę: Chochlik (Barbara Stęśłowicz) i Paź (Krystyna Hebda).

Następna premiera po „Balladynie” był „POPAS KRÓLA JEGOMOŚCI” Grzymala-Siedleckiego. O sżuże tej w programie napisano, że jest komedio- farsą. Przez trzy godziny patrzyłem, przez trzy godziny słuchałem dowcipu grubego a kiepskiego i zastanawiałem się: czy koniecznie trzeba było męczyć się aż trzy godziny. O obyczajach z roku 1574 niewiele się dowiedzieliśmy. Sarmackość naszej szlachty powiatowej znamy dostatecznie dobrze. Niesmaczne zarozumiałstwo Francuzów także. Ale była to farsa gwoi ulcechy i rozsmie- szania gorzowskiej publiczności. Jeśli o to tylko chodziło to przecież można było potraktować tekst ołówkiem, wyciąć tego połowę, zrobić harakiri, zestawiać tekst z naszym widzeniem farsy. Widziałem

przed paroma laty takie przedstawienie Cyrulika w Zielonogórskim teatrze. Nic takiego nie zrobiono. Widowisko cią- gnęło się przez trzy godziny i aż żal brał, że nawet tak dobra aktorka jak Kierni- kówna musiała rozśmieszać publiczność bardzo wysokim podnoszeniem spódnicy. Czy to wina Kiernikówny? Oczywiście, że nie. Taka jest sztuka Grzymala-Sie- dleckiego i chcą pokazać ją tradycy- nie tak ją trzeba grać. Było więc na spektaklu trochę żenującej golizny, gru- bego dowcipu i recenzenci zastanawiali się po co to wystawiać, a jeśli już wy- stawiać, to dlaczego tak!

Mam więc przede wszystkim pretensje do reżysera (Wiktor Biegański). Scenografia (Karol Frycz) idealnie ze- strojona z poziomem spektaklu. Było więc jarmarczne umajenie dworku miecz- nika z okazji przyjazdu Króla Jegomości, była toporna szlachetczyzna.

Na popasie widzieliśmy dalszych ak- torów nowego teatru. Wydaje się, że najkorzystniej wypadł Aleksander Gajdec ki w roli miecznika. Potwierdziła się ko- rzystnie Kiernikówna (jego żona) Ciem- niewska (Ninon), Konrad Morawski (pod- czaszy z Piekara). Tadeusz Kosudarski (Pie- ter) zgrywał się jak mógł, a Stanisław Buchta (Desportes) nie umiał tekstu. Na- tomiast dobrze wypadła we fragmenta- ryzacji roli (Stryjny Kregostawski), Eliza Peter-Borinowska. Zrobiła ona doskona- łego babsztyla.

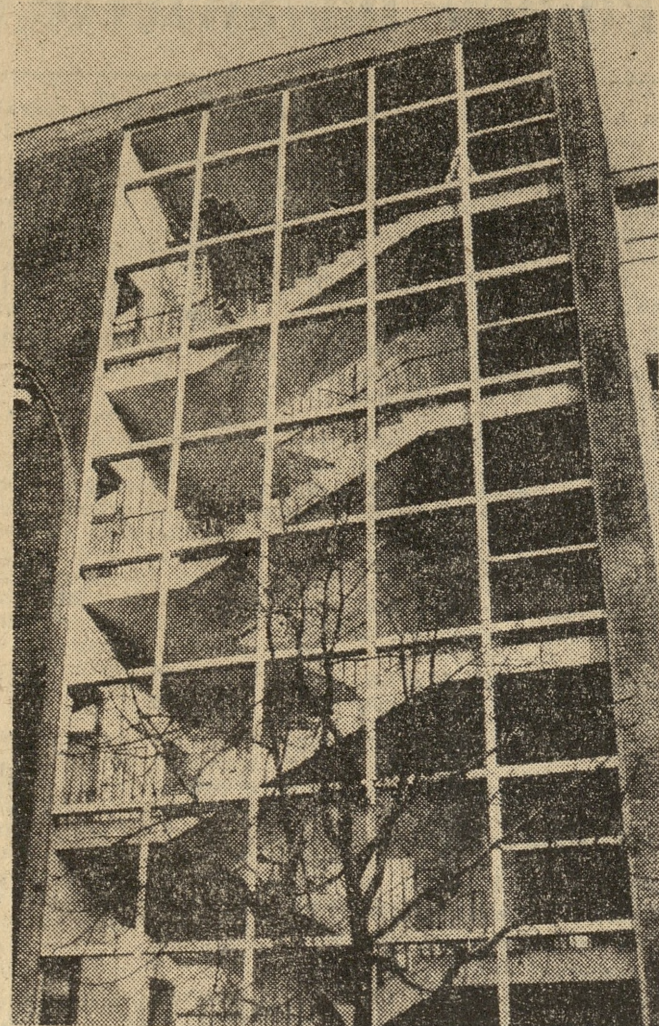
Teatr im. Osterwy w Gorzowie. Dy- rektor i kierownik artystyczny Zbigniew Szczerbowski. Premiera Listopadowa.

ZBIGNIEW RAWSKI

Konwencjonalne premiery



Pierwsza w Poznaniu



Dzisiaj otwarta zostanie pierwsza szkoła dla ślepych przy ul. Jerzego. Od poniedziałku wildeckie dzieci rozpoczną naukę w nowym, dobrze wyposażonym budynku. Szkoła przy ul. Jerzego, ufundowana przez Centralną Radę Związków Zawodowych i przy pomocy świadczeń poznańskiego społeczeństwa, jest pierwszym pomnikiem Tysiąclecia w Poznaniu. W budowie znajduje się już druga szkoła przy ul. Artyleryjskiej, a w przyszłym roku przystąpi się do wykopów pod dalsze dwa pomniki. Na zdjęciu fragment budynku przy ul. Jerzego.

Fot. — K. Przychodźki

Samochodami do Berlina

Biuro Turystyki Polskiego Związku Motorowego organizuje 4-dniową wycieczkę do Berlina — samochodami uczestników. Termin wycieczki 23 do 26 stycznia oraz 6 do 9 lutego 1961 r. Atrakcyjny program przewiduje zwiedzanie stolicy NRD pod opieką fachowych przewodników. Poza tym 1 dzień poświęcony będzie zwiedzeniu Poczdamu, w tym pałacu Sans-souci oraz zamku Cecilienhof — miejsca, w którym zawarto historyczny Układ Poczdamski.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc — zapisy przyjmowane będą według kolejności zgłoszeń. Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Biuro Turystyki P. Z. M. w Poznaniu, ul. Libelta 26. (na)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Wczoraj o godz. 9 na ul. Ostrowskiej na przydrożne drzewo wpadł samochód osobowy nr PE 3557 prowadzony przez kierowcę Zygmunta Natkańca z Krotoszy. Do tej kraksy „dotychczas” jeszcze samochód ciężarowy PKS z Gorzowa, którego kierowcą Stanisław Kołacz doznał złamania lewej nogi. Dochodzenie prowadzi MO.

24 X POGOTOWIE MO

W ciągu wczorajszego dnia patrol Pogotowia Milicyjnego wywiozł 24 razy. Najwięcej interwencji dotyczyło — jak zwykle — awantur pijackich.

SIEDMIU „ZAWIANYCH”

Natomiast w Izbie Wytrzeźwień było wczoraj stosunkowo spokojnie. „Gościło” tam siedmiu zawianych „wyznawców” Bachusa. (mi)

Zmiany podyktowane koniecznością

Mniej przystanków — sprawniejszy ruch

Od kilku dni w komunikacji tramwajowej nastąpiły pewne zmiany — zlikwidowano kilka przystanków, a niektóre zostały przesunięte. Nie wszyscy mieszkańcy uznali ten fakt za pozytywny i swoje uwagi na ten temat skierowali do naszej redakcji. Z indywidualnego punktu widzenia zmiany w komunikacji mogą nasuwać pewne zastrzeżenia. Natomiast z uwagi na dobro ogólne, czym zresztą kierowano się przy kasowaniu przystanków, tych zastrzeżeń nie można, niestety, wziąć pod uwagę.

Poczynione zmiany podyktowane zostały koniecznością usprawnienia ruchu w mieście. Jak wiadomo, co roku przybywa nam pojazdów i dziś po ulicach jeździ już ich ponad 24 tysiące. (6 lat temu było ich 8 tysięcy). Za rok na pewno ilość ta znów wzrośnie. Natomiast jezdnie nie zostały poszerzone ani o centy metr i chyba każdy przyzna, że poznańskie ulice stały się za ciasne dla ruchu kołowego. Zlikwidowanie kilku przystanków pozwala w pewnym stopniu na sprawniejsze kursowanie pojazdów, a w przyszłości — zwiększenie ilości wozów.

Wizja lokalna, przeprowadzona w czwartek przez Wydział Komunikacji Prezydium RN m. Poznania potwierdziła konieczność zmian w komunikacji tramwajowej. Weźmy choćby dla przykładu ul. Dzierżyńskiego od Rynku Wileckiego do Dębca. Na tej długości zlikwidowano dwa

przystanki i dzięki temu samochody nie wloką się za tramwajami, lecz mają wolną przejazd. Odległość zaś między tymi przystankami wynosi obecnie od 350 do 550 m., a więc w obowiązujących granicach. Zgodzić się również trzeba z przesunięciem przystanku przy ul. Garbary w kierunku Rzeźni. Poprzednio — usytuowany tuż przed szkołą podstawową, stwarzał możliwości licznych wypadków. Obecnie należałoby jednak na chodniku przed szkołą postawić barierę. Dzieci wybierające ze szkoły powinny mieć jakieś zabezpieczenie przed ruchem na jezdni.

Najwięcej dyskusji wywołało wśród zainteresowanych zniesienie przystanków przy „Arkadii” na plac Wolności i przed Operą przy ul. Fredry. I w tym wypadku kierowano się wyłącznie usprawnieniem komunikacji w najruchliwszych punktach miasta. Odległość z alei Marcinkowskiej do Okrągłaka jest taka sama, jak od Okrągłaka do Mostu Teatralnego i nie przekracza 550 m. Pozostawienie zaś przystanku przy „Arkadii” a zlikwidowanie przy PDT, jak sugerowali niektórzy nasi Czytelnicy (i początkowo my także), spowodowałoby jeszcze większe zakłócenie na tym węźle komunikacyjnym. Przy zbiegu ulic Fredry, Lampego i 27 Grudnia i tak tramwaje — z uwagi na skrzyżowanie ulic — muszą się zatrzymywać. Zachowanie więc tam przystanków jest konieczne dla bezpieczeństwa pasażerów, jak również dla mijania się tramwajów.

Jeśli chodzi o przystanek przed Operą, to chyba można i należałoby wprowadzić przystanek warunkowy w godzinach wieczornych, a więc przed rozpoczęciem przedstawienia i po jego zakończeniu.

Wielu pasażerów MPK, zwłaszcza dojeżdżających do pracy pociągami, domaga się wzniesienia przystanku na Moście Dworcowym. Niestety, na razie z powodów technicznych, nie można tego uczynić. Dopiero w przyszłym roku po poszerzeniu mostu, sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona.

Jubilaci

Na miłą uroczystość zaproszono wczoraj do Prezydium DRN Jeżyce 3 par małżonków, którzy przeżyli ze sobą 50 i więcej lat. W imieniu Rady Państwa, medale za długoletnie pożycie małżeńskie, wręczyła przewodnicząca Prezydium DRN — Władysława Klawiter. Odznaczenie otrzymali: Walentyna i Jan Rybelscy, Pelagia i Józef Zurkowie, Rozalia i Stanisław Bzdawskie, Zofia i Stanisław Zbiersey, Magdalena i Feliks Portajowie oraz Stanisław Siciakowski (żona Katarzyna otrzymała odznaczenie pośmiertne). (an)

INFORMUJEMY

29 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali konferencyjnej Przychodni Obwodowo-Rejonowej (ul. Mickiewicza 33) XX sesja DRN Jeżyce poświęcona sprawom bezpieczeństwa i porządku publicznego w dzielnicy.

W sobotę, 26 bm., w sali PTTK, St. Rynek 89/90, odbędzie się zebranie członków Poznańskiego Klubu Autostopowiczów „Powsinoga” oraz członków Kola nr 176”.

W związku z kapitalnym remontem sieci niskiego napięcia w dzielnicy Winiary w godz. od 7 do 15 będą pozbawione prądu domy przy ulicach Strzeszyńska, Obornicka (od Trójpola do Lechickiej), Piątkowska (od Trójpola do Lechickiej), Przyłuskiego, Dobrzyckiego, Dobrogojskiego, Zegockiego, Zakrzewskiego, Siwna i Trójpole. Wyłączenia będą odbywać się codziennie począwszy od 27 bm. do końca grudnia.

SFOS — nauczycielom i miastu

Na czwartkowe posiedzenie Miejskiego Komitetu SFOS zaproszeni zostali również nauczyciele, którzy od wielu lat współpracują z tą organizacją. Dzięki tym właśnie wychowawcom dzieci i młodzieży szkolna systematycznie świadczy na SFOS.

Najlepszym aktywistom Naczelna Rada Odbudowy Kraju i Stolicy przyznała odznaczenia i przekazała listy z podziękowaniami, które wręczył przewodniczący Komitetu Miejskiego SFOS — Zygmunt Wolniewicz. Srebrną odznakę otrzymał inspektor szkolny — Hubert Kien, a brązowe: wykładowczyni z Technikum Kolejowego — mgr Lucja Rybaczek i aktywista SFOS — Joanna Morkowska. Ponadto Leonard Klóskowski, który już 50 lat związany jest z zawodem nauczycielskim, a 15 lat współpracuje ze SFOS oraz kilku innych wychowawców otrzymało listy z podziękowaniami oraz upominki.

W czwartek zapadła też decyzja przeznaczenia 35 tys. zł dla VII Liceum Ogólnokształ-

cącego na zakup maszyn do szycia, 50 tys. zł dla Muzeum Narodowego na popularyzację zabytków i kultury, 40 tys. zł dla Państwowej Szkoły Muzycznej na uzupełnienie wyposażenia oraz 130 tys. zł dla NOT Biura Terenowego na wydatki związane z opracowaniem dokumentacji nowego Domu Technika. Poprzednio na ten sam cel SFOS przeznaczył już 486 tys. zł. Dzięki właśnie tej pomocy budowa Domu Technika rozpocznie się w przyszłym roku. (an)

Nowy zakład dla „Metal-Trakcji”

W tych dniach mija 10 lat od założenia Spółdzielni Pracy „Metal-Trakcja”, która zaopatruje różne przedsiębiorstwa w kraju w 75 rodzajów artykułów, a pewne z nich wysyła również do Indii, Iranu, Wietnamu, Turcji i Albanii.

Dzisiejsza uroczystość z okazji 10-lecia będzie dla pracowników szczególnie ważnym wydarzeniem, ponieważ otwarty zostanie równocześnie nowy, nowoczesnie wyposażony zakład przy ul. Lutyckiej, zaliczany do rzędu najpiękniejszych obiektów spółdzielczych w województwie. Odtąd więc pracownicy „Metal-Trakcji” pracować będą w zupełnie innych, znacznie lepszych warunkach, które ułatwią im dalsze zwiększenie produkcji i obniżenie kosztów. Wiadomość o nowym zakładzie powitali również z zadowoleniem lokatorzy budynków w pobliżu ul. Głogowskiej 99, którym nocne błyski ze spalniczych aparatów i huk z mieszczącego się tam oddziału Spółdzielni dawały się niejednokrotnie we znaki.

W związku z 10-leciem Spółdzielni i otwarciem nowego zakładu odbędzie się uroczystość, na którą — poza pracownikami „Metal-Trakcji” — przybędą przedstawiciele władz i bratnich spółdzielni. (bl)

ODPOWIEDZI

Kinoman z Łazarza. — Filmy w naszych kinach zmieniają się często. O filmie „Komisarz i róża” nie wiemy. (2644)

Leonard Z. — Zwrócił się Pan do właściwych władz, stamtąd też należy oczekiwać wyjaśnienia. (2884)



Renciści czekają

Według ostatnich obliczeń mamy w Poznaniu ponad 35.000 osób pobierających renty. Większość spośród nich ma zapewnioną — obok funduszy na znośne utrzymanie — także opiekę domową ra wypadek choroby. Niestety, są i tacy, którzy żyją samotnie i w przypadku zachorowania muszą się odwoływać bądź do pomocy życzliwych współlokatorów czy sąsiadów, bądź też do opieki szpitalnej. Przysnajmy, że dla osób postronnych opieka nad zniechęconym czy schorowanym starcem lub staruszką stanowi zajęcie pochłaniające sporo czasu, wymagające nieraz wyrzeczenia się osobistych przyjemności. Znacznie poważniejszy problem stanowi, ci którzy przebywają z konieczności w szpitalach, nierzadko tylko dlatego, że właśnie nikt nie może im zapewnić opieki i pomocy domowej. Są samotni, pozabawieni niejednokrotnie nawet dalszej rodziny.

Możnaby w naszym mieście odciążyć sporo osób od opieki nad chorymi rencistami, dałoby się zwolnić kilkadziesiąt nawet łóżek szpitalnych, gdyby wreszcie podjęto budowę Domu Rencisty. Poznań jest obecnie jedynym miastem wojewódzkim w Polsce nie posiadającym takiego właśnie domu, choć budowa jego została przez Prezydium Rady Narodowej postanowiona przed trzema laty. Ustalono także, że stanie on na Śródcie przy ul. Las-karego.

Dom Rencisty stałby się przytułkiem dla licznej rzeszy tych wszystkich starców, którzy z różnych przyczyn potrzebują stałej opieki i pomocy na codzień. Wydaje się jednak, że można by w nim utworzyć także świetlicę dla rencistów, przejściowe miejsca wypoczynku i rozrywki. Drugiej jednak propozycji nie odpowiada obecna lokalizacja Domu. Żaden bowiem, nawet najbardziej zdrowy, starzec nie zechce przemierzać tramwajem kilku kilometrów z oddalonego krańca miasta na Śródkę.

Jest jeszcze inne wyjście. Można projektowany dom na Nowym Mieście uznać jako siedzibę przeznaczoną wyłącznie dla chorych lub zniechęconych starców, a dla tych, którym siły i zdrowie dopisują znaleźć inne pomieszczenie, bardziej w centrum miasta, na Klub Rencisty. Kto wie, czy nie byłoby wskazanym utworzenie dzielnicowych Klubów. Były by one wówczas nie tylko wygodne dla licznej rzeszy emerytów i rencistów, ale także mogłyby im zapewnić należyty opiekę ze strony dzielnicowych Komitetów Pomocy Społecznej.

Obie poruszone przez nas sprawy są niezwykle ważne a szczególnie zagadnienie budowy Domu Rencisty, na który sporo zainteresowanych wyzeczkuje od wielu lat.

OBSERVATOR

Fot. — K. Przychodźki



Pracownicy poszukiwani

Inżyniera na stanowisko gł. technologa i inżyniera na stanowisko szefa produkcji z praktyką w branży metalowej — zatrudni od 1 stycznia 1961 r. w nowo wybudowanym Zakładzie Spółdzielni Inwalidów „Rozwój” w Rawiczu, ul. Ign. Buszy nr 11. K8109

Księgowego rolnictwa (wymagana praktyka) oraz stażystę rachunkowości zaangażujemy natychmiast. Mieszkanie, stołówka dla samotnych zapewnione. Podania, życiorysy, odpisy świadectw przyjmuje Państwowe Gospodarstwo Rolne Gwiazdowo, poczta Kostrzyn Wlkp. K8126

Inżynierów mechaników i techników mechaników — zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K8194

Każdą ilość murarzy, cieśli, malarzy, elektryków i robotników przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, w Poznaniu, Alfreda Bema 3b — praca tylko na terenie m. Poznania. K8228

Sekretarkę przyjmie z dniem 1. XII. br. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 29, pokój nr 203. K8245

2 tokarzy, 2 ślusarzy, 2 uczeni tokarskich, 1 robotnika fizycznego transp. zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja, w Poznaniu, ulica Kilińskiego 14. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Techniczny, w Oddziale IV, przy ulicy Nowowiejskiego 13/15, telefon 20-86. K8244

Konserwatora sprzętu wiertniczego do prac w Poznaniu oraz monterów do robót wodociągowych przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa, Oddział Robót Hydrogeologicznych w Poznaniu, Stary Rynek 80/82. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8246

St. referenta do spraw zaopatrzenia inwestycji, inspektora technicznego do Działu Inwestycji oraz inwentaryzatorów zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców. Zgłoszenia kierować: Poznań, ulica Grunwaldzka 55, b. 6, pokój 13. K8247

Inżyniera względnie technika branży dzielnickiej na stanowisko kierownika technicznego poszukuje spółdzielnia w Poznaniu. Od kandydatów wymagana jest praktyka w zawodzie dzielnickim co najmniej 4 względnie 8 lat. Warunki płacy do omówienia. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, ulica Świerczewskiego 3 dla K8248.

Kasjera z wykształceniem średnim handlowym: 2 ślusarzy maszynowych; 5 tokarzy; 1 robotnika niekwalifikowanego zatrudnia Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego nr 3 w Poznaniu, ulica Rokietnicka nr 5. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. K8249

Pracownika na stanowisko księgowego zaraz zatrudnimy. Warunki: średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka. Od dnia 1. I. 1961 roku zatrudnimy mgr. względnie inż. chemii na stanowisko kierownika technicznego z odpowiedzialnością praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik”, w Lesznie, ulica Okrzei 1. K8258

Kierownika szkolnego gospodarstwa przyjmie Dyrekcja Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu, od 1 lutego 1961 roku. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ogrodnicze z dłuższym stażem pracy. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy według umowy zbiorowej dla pracowników rolnych. Zgłoszenia kierować do dyrekcji Technikum w Powierciu, poczta i pow. Koło, telefon Koło 131. K8254

RADIOODBIORNIKI i TELEWIZORY

szybko i solidnie naprawiają i zezbrają Warsztaty Radiomechaniczne przy Zakł. Szkol. Inw. w Poznaniu ul. Wawrzyniaka 45 telefon 447-88. 15013g

Garazu

murowanego do samochodu ciężarowego „Nysa”, poszukuje zaraz Spółdzielnia Pracy „Czystość”, Poznań, ul. Mickiewicza nr 36. K8279

Praca

Ogrodnik - pomocnik samodzielnego ogrodnika, Bukalski, Poznań, ulica Czerwonej Armii 28. 15833g

Gospodyni z bardzo dobrym gotowaniem zaraz potrzebna. Poznań, Litewska 6 m. 1, telefon 504-04. 15837g

Pomoc domowa od 1. XII. do 2 starszych osób. Dogodna praca (bez prania). Zgłoszenia: ul. Fredry 1 m. 14, od godz. 11-13 i 18-20 (dzień powszedni). 15835g

Szwajcar względnie pracownik do obory — samodzielną praca potrzebna. Hemmerling, Buk, Wielka Włocława. 15837g

Przyjmę kwalifikowaną bielizniarkę. Orzeszkowska 9/11 m. 4a. 15888g

Fryzjerkę biegłą oraz uczennicę (ukończoną 18 lat) przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15889g.

Potrząbną pracownicę do obsługi maszyn gipsarskich. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15903g.

Krawcowej oddam w domu szyję konfekcji dziecięcej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15934g.

Pomocnik oraz uczeń piekarni potrzebni zaraz z całkowitym utrzymaniem. Czwojda, Zamotyły, Świerczewskiego 20. 15939g

Nauka

Kursy pisanie na maszynach organizuje Woj. Dyrekcja Kursów Stow. Stenografów i Maszynistek PRL Poznań, Chelmonskiego 7 — telefon 65-11. 15043g

Tańców towarzyskich wyucza. Adela Szczyrkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskie 2, parter. 15534g

Kupno

Anyż, kminek, paprykę, pieprz kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., tel. 80. 15700g

Silniki elektryczne około 1 kW, 1400-obrotowe spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15714g.

Kupię samochód DKW, „Ila”, okazję. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15885g.

W sklepach MHD Obuwem

prowadzi się

SPRZEDAŻ PRESELEKCYJNA

różnego rodzaju obuwia:

damskiego, męskiego i dziecięcego na skórze i spodach zastępczych i to:



SKLEP nr 43 — Aleje Marcinkowskiego 28

- „ 45 — ulica Woźna 12
- „ 47 — ulica Głogowska 28
- „ 53 — ulica 27 Grudnia 9
- „ 56 — ulica Wodna 17/19
- „ 58 — ulica Warszawska 25

K8264

OGŁOSZENIA DROBNE

Fortepian względnie pianino oraz rowerkę, tanio kupię. Srem, Wyzwolenia 35. 15886g

Kupię wełnę angorę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15907g.

Sprzedaż

Osie z kołami na dwudziestkach 1 szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442-89. 8162g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca! Szwajcarska, Poznań-Czerwonej Armii 70, podwórko. 15806g

Pianina od 5.000 zł sprzedaje Magazyn Fortepianów. Czerwonej Armii 39. 15246g

Pianino krzyżowe, czarne i szare kombinowane, nową, w orzechu, sprzedam. Sezanieckiej 10 m. 7 dzwonić. 15516g

Sprzedam samochód osobowy Opel-Olimpia górno zaworowy. Witkowo koło Gniezna, Czarniejska 7 m. 23. 24122p

Sprzedam samochód Chevrolet Fleetmaster — stan bardzo dobry. Gwardii Ludowej 29 m. 5. 15964g

Sprzedam samochód osobowy „Peugeot”, silnik po kapitalnym remoncie. Iłaski Wlkp., ulica Gościńska 1, Kowalik. 25681p

Sprzedam kury rasy leghorn 8-miesięczne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15867g.

Samochód 3 ton., na rope lub silnik po remoncie sprzedam — zamiennie na samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15876g.

Sprzedam pilnie okazję siatkę parkanową, słupki i bramy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15873g.

Pies bernardyn 2-letni, piękny okaz, nagrodzony, do sprzedania. Trzebiatowska 50, Smochowice, trolejbusem. 15876g

Sprzedam pianino. Łazarz, Duszna 7. 15882g

Cegłę pełną paloną poleca prywatna Cegielnia. Zabikowo, ul. Kościuski 59. 15880g

Wapno palone, gaszone, workowe, białe gips, kredę, trzcinę, smołę, lepek, karbolinum, zasuw komnowe, płyty „Suprema” poleca: Składnica, Poznań, Jeżycka 13. 15893g

Sprzedam szafę do garderoby 3-drzwiową. Kilińskiego 8 m. 14. 15896g

Sprzedam motocykl „Jura” 350 ccm. Poznań, Łozowa 78, pokój 78. 15897g

Platformę 4 t., bardzo dobrym stanie zamienię na lepszą. Poznań, Piatkowska 65. 15899g

Piec na trociny sprzedam. Poznań-Rataje, ulica Zamenhova 5. 15906g

Sypialnię jasną, niekompletną sprzedam. Poznań-Solacz, Kaszubska 6 m. 3. 15902g

Sprzedam norki (standard) na wychów z klatkami oryginalnymi. Poznań, Ugory 77a. 15913g

Samochód „Mercedes” V-170 — 27.000 zł, pianino do ćwiczeń 4.000 zł sprzedam. Sezanieckiej 6, war sztat. 15917g

Sprzedam dywan pluszowy (desen) 2 1/2 x 3,60 m oraz bransoletkę złotą. Poznań, Drużbackiej 7 m. 8. 15920g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wylączone, pokoje sublokatorskie poleca-poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 15358g

Lokal w śródmieściu nadający się na warsztat, dzierżawa miesięczna 135 zł zamiennie na mieszkanie, wylączone, dwupokojowe za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16023g.

Dwie studentki poszukują pilnie pokoju. Oferty: ul. Kniwskiego 29 m. 5, P. Garstecka. 15845g

Zamienie samodzielnie, 2-pokojowe mieszkanie (nowe budownictwo), w Pile, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15846g.

Zamienie pokój z kuchnią na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15857g.

Szukam 2 pokoje, kuchnia, łazienka względnie duży pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną. Może być nowe budownictwo, mam do zamiany w śródmieściu duży, samodzielny pokój, toaleta, korytarzyk. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15863g.

Zamienie dwa pokoje z kuchnią w domu jednorodzinnym z ogrodem, Ciesle Naramowickie, na dwa pokoje z kuchnią, w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15866g.

Zamienie 3 pokoje komfort, 1 piętro, centrum w Zielonej Górze na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15879g.

Studentka poszukuje pokoju w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15903g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne, własne 10 ha, budynki w dobrym stanie, martwy i żywy inwentarz, Stanisławski, Pak-szynek, powiat Wrzesnia, stacja kolejowa Marzenin. 23691p

Sprzedam dom 1-rodziny przy mieście nowy w budowie na wykończeniu, 2 morgi ziemi 1 klas. Brudnicki, Janowiec Wlkp. 1 Maja 15. 26964p

Poszukuje dzierżawę sadu oparkianego, z kur-nikiem, z pomieszczeniem (300 sztuk kur). Okolica Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15843g.

Sprzedam domek nowy (pokój, kuchnia), ogród, elektryczność, woda, podłoga podmiejski do Poznania co dwie godziny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15843g.

Parcele w Poznaniu do 30.000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15855g.

Przewieźlebnemu Ks. Kanonikowi Poczcie, Ks. Dziekanowi Krysiniemu oraz Duchownictwu, Zarządowi Aptek Wojew. Poznańskiego, a w szczególności p. Dyr. mgr. Rynkiewiczowi, Przewodniczącemu Rady Zakł. p. mgr. Więckowski, Delegatowi Okręgowych Aptek, Kol. Farmaceutom, Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej i Orkiestrze Strażackiej z Borku za uświetnienie uroczystości pogrzebowej, Wydziałowi Zdrowia w Gostyniu, Przewodniczącemu Rady Narodowej i Osrodkowi Zdrowia w Borku, P. C. K. i innym Organizacjom Społecznym, Kierownikom, Przyjaciół i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszemu drogiemu Zmarłemu, sp.

mgr. Antoniemu Stańskiemu

za liczne wienie, kwiaty i przesłane kondolencje

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZONA Z CORKA

Borek Wlkp. 15890g

Przetargi — Komunikaty

Akademia Medyczna zaprasza do składania ofert na wykonanie 2 dryboxów oraz instalacji elektrycznej do agregatu prądowczego dla pracowni izotopowej Zakładu Anatomii Patologicznej w Poznaniu, przy ulicy Przybyszewskiego 49. Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycji AM, ulica Fredry 10, pokój 4. Termin wykonania 3 tygodnie od daty udzielenia zamówienia. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej w Dziale Inwestycji AM w terminie 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia. K8290

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, w Kórniku, ulica Dworcowa 4, pow. Srem, ogłasza przetarg na wykonanie:

1. oparkanie piekarni 200 m siatki;
2. oparkanie budynku administracyjnego 120 m;
3. pobudowanie silosu do maki w piekarni oraz założenie posadzki;
4. remont budynku gospodarczego przy rzeźni.

Materiał częściowo dostarczy MSZ i Zb. częściowo wykonawca. Termin wykonania do dnia 30 grudnia 1960 r. Termin składania ofert upływa z dniem 5 grudnia 1960 r. Oferty należy składać pod adresem jak wyżej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1960 r. Do przetargu mogą stanąć instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne, przy czym inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K8298

Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Oddział Transportowy, Poznań, ulica Małe Garbary nr 11, ogłasza przetarg ograniczony na samochód furgon marki „Skoda” 1101, cena wywoławcza 22.500 zł oraz na samochód furgon marki „Skoda” 1102, cena wywoławcza 27.000 złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 12. XII. 1960 r., o godz. 10, przy ulicy Małe Garbary 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej jeden dzień przed rozpoczęciem przetargu w kasie w. w. Zakładu. W przetargu udział wziąć mogą przedsiębiorstwa i osoby posiadające warunki według wymagań ogłoszonych w Monitorze Polskim nr 66/60. Pojazdy można oglądać na terenie naszego Zakładu od dnia 1. XII. br., od godziny 10-14. K8166

Sprzedam połowę domu (piętro wylączone). Poznań-Dębice, Jodłowa 24 m. 1. 15906g

Wydzierżawie ogrodnictwo w mieście z powodu starości 6 móg, oparkanie, później możliwość kupna. Na listy nie odpowiadać. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15916g.

Kupię-wydzierżawie domek względnie gospodarstwo na terenie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15914g.

Dom w Pobiedziskach z parcelą tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15916g.

Domek nowo pobudowany 2 pokoje, kuchnia, łazienka, Junikowo 165.000 zł; parcela 1400 m² Zabikowo 40.000 zł oraz inne sprzedaż. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 20. 15898g

Koldry stare przebiar. Smoczyńska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 15903g

Skóry lisie ofiolowuje. Łoszczak, Poznań, Gajowa 10 m. 6. 15280g

Suknie szyjemy (szyk i krój gwarantujemy). „Femina”, Fredry 3 m. 7. 15328g

Uwaga! Zakład „Czeko”, Poznań, ul. Fabryczna 14 — przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ta blice emaliowane (wpalane w temp. 900°). 15862g

Właściciel fermy drobiar skiej, Poznań, przyjmie wspólnika dającego pracę, gwarancję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15890g.

Małżeństwo bezdzietne za adoptuje dziecko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15852g.

Naprawa maszyn biurowych Pieprzyski, Poznań, Marcinkowskiego 26 telefon 23-63, obok kina. 15887g

Matrymonialne

Panna lat 38, przystojna, elegancka, szlachetnego charakteru, posiada nieruchomości, posłubi przystojnego pana do lat 45. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24209p.

Kawaler lat 33, rolnik, wykształcony, posiadający piękne gospodarstwo poszukuje w celu matrymonialnym odpowiedniej panny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24213p.

Panna trzydziestoletnia, przystojna, (posiada mieszkanie na peryferiach), pozna kawalera uczciwego, przystojnego z określonym zawodem. Cei matrymonialny. Oferty z fotografią Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15848g.

Regina Mączkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej.

W ciężkim smutku i żalu pogrążeni MAŻ I RODZINA

Poznań, Sikorskiego 19. 16110g

Helena Flanc

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej.

O tym zawiadamiają CORKA, SYN I RODZINA

Poznań, Aleja Wielkopolska 7. 16100g

Dnia 24 listopada 1960 r. odeszła na zawsze, nasza była współpracowniczka i koleżanka

Regina Mączkowiak

Zegnamy Ją z żalem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy na cmentarzu przy ulicy Bluszczejowej.

Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa Współpracownicy

ZAKŁADU REMONTOWEGO ENERGETYKI 19096g

Dnia 24 listopada 1960 r. zmarło

Michał Zawada

st. inspektor Państwowego Zakładu Ubezpieczeń W Zmarłym Zakład traci długoletniego, wzorowego i oddanego pracownika, a załoga dobrego, serdecznego i uczynnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm., o godz. 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

P. O. P. Dyrekcja Rada Zakładowa

ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PZU

W POZNANIU 16069g

POZNAJ POZNAŃ

MIASTO NAD WARTĄ

Wiedzieli dawni słowianie władcy, co czynią, zakładając gród nad Wartą — przy ważnym szlaku handlowym z Zachodu na Wschód, przy rzecze, łączącej osadę z Morzem Bałtyckim. Te właśnie warunki geograficzne spowodowały, że w ciągu ponad 10 wieków istnienia osada, zajmująca początkowo 21 ha na rzędzi w Tumskim, a licząca wówczas chyba kilkadziesiąt rodzin, rozrosła się w piękne miasto.

Dziś liczy Poznań nieco ponad 410.000 mieszkańców, a rozpościera się na terenie wynoszącym 21.955 ha. Przypuszczamy dla porównania, że w XVI wieku Poznań zajmował 338 hektarów z ludnością wynoszącą około 9 tys. głów. Prawdziwy rozwój organizmu miejskiego przypada na początek XX wieku. Już w 1900 roku zamieszkiwało Gród Przemysława ponad 117 tys. osób, a obszar miasta sięgał powierzchni 3.304 ha. II wojna światowa przetrwała niecierpliwie mieszkańcy, ale już w 1950 roku należono ich znacznie więcej 323.670 niż w roku wybuchu wojny. Inaczej kształtowała się przez ten sam okres sprawa obszaru. Okupant hitlerowski poszerzył granice miasta tak, że zajmowało ono ponad 22.604 ha. Bezpośrednio niemal po wojnie zmniejszono obszar Poznania do prawie obecnego stanu.

Poznań — druga po Gnieźnie — stolica państwa polskiego, niewątpliwie zawdzięcza swój rozkwit w dawnych czasach dwóm panującym Piastom — Przemysłowi I (ur. 1221 — zm. 1257) i Przemysłowi II (ur. 1257 — zm. 1296). Pierwszy, wraz ze swym bratem Bolesławem Pobożnym, księciem kaliskim, postanowił w 1253 r. zbudować na lewym brzegu Warty wielkie, potężne miasto. W tym samym roku wydał więc przywilej lokacyjny.

Nowy Poznań zlokalizowano na miejscu dawnej osady św. Gotarda, między wzgórzami św. Marcina i św. Wojciecha. Lokalizację poprzedziła długoletnia regulacja zakłócających stosunków własnościowych między księciem a kościołem. W tym to okresie wytyczono dzisiaj Stary Rynek o rozmiarach 140x140 metrów. (Jest to trzeci co do wielkości rynek miejski w Polsce po Krakowie i Wrocławiu). Po lokalizacji otoczono miasto także palisadą, a XIV w. podwyższonym murem ceglany. Wjazd do Poznania umożliwiała Wroclawska, Wielka, Wodna i Wroniecka. Mury wzmocniono 30 basztami. Pierwszym wojem Poznania został Tomasz z Gubina.

Do miasta przyłączono równocześnie kilka wsi, m. in. Rataje, Piotrowo, Zęble, Starolek, Minikowo, Spytaków, Wierzbice, Jeżyce, Pęclaw, Niestachów, Winary i Szydłowy. W 1249 roku ukończono budowę zamku na Górze, noszącej obecnie imię Przemysława II. Dbał także o rozwój miasta jego następca, Przemysław II. On to w 1280 r. odstąpił władcom miejskim dochody z jatek kupieckich, niektórych kramów rzemieślniczych i rzeźni.

6 tys. km z kamerą

Niedawno powrócił z 5-tygodniowego pobytu w Kanadzie nasz znany filmowiec: reżyser Ludwik Perski oraz operator Franciszek Fuchs. O szczegółach tej podróży opowiada nam reżyser Perski.

— Jaki był cel wizyty Panów w Kanadzie?

— Nakręciliśmy reportaż filmowy o tym kraju i życiu Polonii Kanadyjskiej.

Poza tym podczas podróży przez ocean dokonaliśmy zdjęć do filmu dokumentarnego (przeznaczony dla środowiska polonijnego) o naszym transatlantyku „Batorym”.

W Kanadzie byliśmy gośćmi wytwórni filmowej — „National Film Board of Canada”. Jest to jedna z nielicznych w świecie zachodnim wytwórni filmowych, stanowiących własność państwa.

Zwiedziliśmy centralną i południową część kraju. Byliśmy w Montrealu, Toronto, Quebecu, Ottawie, Niagarze i w wielu innych miastach. Poza tym przebywaliśmy w największym kanadyjskim ośrodku polonijnym, w rejonie Barry's Bary. 90 proc. ludności tego rejonu to prawnukowie i wnuki wie naszych rodaków, którzy osiedlili się tam począwszy od drugiej połowy XIX w.

Łącznie, przejechaliśmy z kamerą około 6 tys. km, nakręciliśmy 6 tys. m taśmy filmowej.

Podczas swego pobytu zorga nizowaliśmy kilka pokazów polskich filmów dokumentalnych i rysunkowych dla miejscowego świata filmowego oraz specjalny pokaz dla naszych rodaków w Montrealu. Nasze filmy wywołały bardzo duże zainteresowanie.

— Z jakimi wrażeniami opuszczał Pan Kanadę?

— Kanada to piękny kraj o surowym, malowniczym krajobrazie. Ludzie niezwykle gościnni i pracowici. Szczególnie miłe wspomnienia gościnności i serdeczności naszych gospodarzy z „National Film of Canada” oraz naszych rodaków.

— Jakże są Pana plany twórcze na najbliższą przyszłość?

— Najbardziej chcę, jak najszybciej zakończyć wspólnie z operatorem Fuchsem — realizację filmów o „Batorym” i Kanadzie. Potem będę kontynuował serię filmów o aktorach.

Rozmawiał:

EUGENIUSZ LECH



Znajdzie się rada?

Chodzi mi o usprawnienie komunikacji autobusowej na trasie Luboń — Świerczewo — Dębice, nasilenie ruchu, między godz. 13 a 13.30. W odróżnieniu od sprawniej i zadowalającej komunikacji w godzinach rannych i po godz. 14 (tym razem małe bravo dla MPK!), w godzinach 13—13.30 — jest ona niewystarczająca. Kursuje wtedy za mało autobusów, które sa z tego powodu mocno przeładowane i nie zawsze udaje się osobom pozostawionym cech brutalnych, zamieszkującym Świerczewo, z nich skorzystać. Autobusy albo wcale się na Świerczewo w tym czasie nie zatrzymują, albo nie zabierają wszystkich.

Sprawę tę można by rozwiązać ku obustronnemu zadowoleniu (tłok nie stwarza również pomyślnych warunków pracy dla konduktorów i kierowców), gdyby skierować na naszą trasę o pół godziny wcześniej autobusy, które zasilają omawianą linię dopiero po godz. 13.30.

Do innych niedogodności — nekających mieszkańców Świerczewa — należałoby zaliczyć ciągle niedostateczne, (a najczęściej żadne) oświetlenie, co stwarza doskonałe warunki „pracy” dla elementów chuligańskich i przestępczych. O innych niedociągnięciach, jak zbyt mała ilość sklepów — przede wszystkim spożywczych, już wielokrotnie pisałem jak dotąd bez większych efektów.

MARIA LOTOCKA

SPORT

W przyszłym roku — kolarze...

Mecz bokserski z Cottbus w Hali MTP

Sportowe kontakty pomiędzy okresem poznającym i Cottbusiem (Niemiecka Republika Demokratyczna) są coraz żywsze i rozwijają się sprawnie, ku zadowoleniu i z pożytkiem dla obu stron.

Do Poznania przybyła reprezentacja pięściarska okręgu Cottbus, która rozegra z reprezentacją Wielkopolski dwa spotkania.

Dzisiaj o godz. 19 w Hali MTP nr 9 odbędzie się mecz pierwszych reprezentacji. Dojdzie do kilku z zainteresowaniem oczekiwanych pojedynków. Poznań, mimo, że będzie

osłabiony brakiem zawodników zespołów ligowych, stanowić będzie dla gości jednak przeciwnika silnego. W ringu zobaczymy m. in. Plucińskiego, Jakubowskiego, Króla, Perzowskiego. W zespole gości wystąpią m. in. mistrz juniorów NRD — Dolmeyer, b. mistrz Grotke, Konieczny i Bedau. Trenerem gości jest b. zawodnik — R. Kuriat, stale zamieszkujący w NRD.

Drugi, rewanżowy mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Pile, w hali Oficerskiej Szkoły Samochodowej.

Na czele ekipy z Cottbusu przybył przewodniczący okręgowego komitetu kultury fizycznej p. Kurt Petow.

— Czy kontakty Cottbusu z Poznaniem zostaną w przyszłym roku rozszerzone o dalsze dyscypliny? — zapytaliśmy rozmówcę.

— Jest to moim usilnym dążeniem i życzeniem szerokiej kół sportowych naszego okręgu. W przyszłym roku spodziewam się oprócz piłkarzy, bokserów, lekkoatletów i kolarzy, doprowadzić do pojedynków sportowych pomiędzy gimnastykami, kajakowcami, koszykarami i pływakami.

Oczywiście, w przyszłości mogą dojdzie dalsze dyscypliny. Podobnie jak dotychczas odbywać się będą w Poznaniu i Cottbus.

— Czy dojdzie w roku przyszłym do wyścigu kolarskiego Poznań — Cottbus?

— Owszem. Będzie to wyścig kilkusetosobowy, w którym wezmą udział m. in. reprezentanci: Zielonej Góry. Z tego względu trasa prowadzić będzie przez województwo zielonogórskie. Przeprowadzanie co roku trasa, ze względu na propagandowych, prowadzić będzie przez inne miejscowości.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

Czterech poznaniaków w kadrze szermierzy

Polski Związek Szermierzy ustalił skład kadry narodowej na IV kwartał. Kadra obejmuje je po 12 zawodników w każdej broni. Na liście znalazło się czterech poznaniaków, w tym trzech zawodników AZS: Roman Gałęski (II miejsce w szpadzie), Jarosław Dotka (IV miejsce w szpadzie — aktualny wicemistrz Polski), Mikołaj Pomarański (IV miejsce w florecie), Warciarz Ryszard Kunze zajmuje X miejsce we florecie. (na)

Warta — Lech dzisiaj o godz. 19.30

Jak już informowaliśmy, dzisiaj o godz. 19.30 w sali przy ul. Marceleskiej odbędzie się mecz koszykarzy Warty i Lecha o mistrzostwo I ligi. Przed meczem nastąpi oficjalne nadanie nazwy „Zielone Okonie” koszykarzom Warty. Ta nieoficjalna nazwa warciarzy wybrała z projektów nadesłanych na konkurs redakcji „Expressu Poznańskiego” (w)

Jarosław Dotka jedzie do Szwecji

W dniach od 12—21 grudnia br. udaje się do Szwecji akademicka reprezentacja Polski — na rewanżowe spotkanie z szermierzami Szwecji. W reprezentacji Polski znalazł się m. in. zawodnik AZS-u Poznań — wicemistrz Polski w szpadzie Jarosław Dotka, który startować będzie w szpadzie i we florecie.

W lutym J. Dotka wyjedzie na wielki światowy turniej szpadowy do Mediolanu. Tur nie ten rozgrywany jest corocznie pod nazwą Trofeo Mario Sperafico i gromadzi zaw sze czołową światową szpadzistów. (na)

Plan przygotowań do Igrzysk 1964 roku

Tematem ostatniego posiedzenia prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego były podstawowe założenia przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku i Tokio. Przyjęty plan wytycznych przewiduje objęcie przygotowaniami wszystkich dyscyplin olimpijskich, z wyjątkiem bobsleja i jazdy figurowej na lodzie.

Jak stwierdził przewodniczący PKOl Wł. Reczek, sukcesy rzyskie potwierdziły siusność długofalowych przygotowań olimpijskich, opartych o pomoc finansową i szkoleniową PKOl. O słuszności tego systemu dowodzi fakt, że w Francji, a nawet i USA, które w Rzymie nie odniosły spodziewanych sukcesów, równie już obecnie myślą o igrzyskach 1964 r.

Dłatego, chociaż czasu jest jeszcze bardzo dużo, już obecnie PKOl rozpoczyna olimpijskie przygotowania do Innsbrucka i Tokio.

Pierwszym zadaniem, jakie postawił sobie PKOl, jest prze dyscyplinie trenerów wszystkich dyscyplin olimpijskich, w oparciu o doświadczenia i materiały przywiezione przez specjalistów z Rzymu.

Drugie zadanie — to otoczenie opieką i szkoleniem wybijających się młodych sportowców. Projektuje się objęcie w przyszłym roku szkoleniem centralnym 2—3 tys. najlepszych zawodników „olimpijskich kółek”.

Największe trudności, na jakie napotyka PKOl, dotyczy środków finansowych. Budżet przeznaczony na sport w 1961 r. nie wdrożenie, podczas gdy potrzeby poważnie się zwiększają. Np. w porównaniu z pierwszym rokiem po olimpiadach w Helsinkach i Melbourne środki na szkolenie młodzieży w przyszłym roku muszą być zwiększone aż o 100 proc. zmusza to PKOl do szukania nowych źródeł dochodów, nie tylko zresztą w zlotówkach, ale także w dewizach.

Na posiedzeniu omawiane

3 pary — po 157 punktów

We wtorkowym turnieju przydziołowym HCP zwyciężyła para Czyż — Walczak (HCP) — 158 p. przed Jorgą i Pilarskim (Olimpia), Adamczewskim i Labedzkim II (Korona), Grzeszykiem i Strzedzińskim (Korona) — po 157 p. Następny turniej odbędzie się we wtorek, 29 bm, w kawiarni klubowej przy ul. Dzierżyńskiego 215 (w)

Recknagel w Zakopanem

Fenomenalny skoczek narciarski Helmut Recknagel z NRD, który jest w swej specjalności aktualnym mistrzem olimpijskim przyjdzie w nadchodzącym sezonie zimowym do Zakopanego dwukrotnie. Po raz pierwszy będzie on startował na spartakiadzie armii zaprzyjaźnionych, drugi raz na memoriale Br. Czecha i Heleny Marusarzówny.

PAP

Listopad	Imieniny
26	Sylwestra, Leonarda
sobota	Święci: wsch.: 7.32 zach.: 15.47

Teatr

OPERA — g. 19 — „Carmen” (kończy się ok. g. 22)
FOLSKI — g. 15.30 — „Uczeń Czarnoksiężnika” (bajka), g. 19 — „Śluby panieńskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Życie pańskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — „O słonku, sroce i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22)

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Szatan z 7-mej klasy” (pol., 10 lat)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30, 23 — „Kryzys” (pol., 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Rekin finansjery” (franc., 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Czarny Orfeusz” (franc., włoski 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Rok pierwszy” (pol., 12 l.), g. 18, 20.15 — „Niebo bez miłości” (jugośl., 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Tajemnice algowy” (franc., 18 l.)
MALTA — g. 15, 18, 20 — „Siódme niebo” (franc., 18 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zołnierze” (USA, 12 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Kolorowe pończochy” (pol., 12 lat)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Chłopiec z Grenlandii” (duński, 14 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „U progu ciemności” (ang., 18 l.)
PIAST — g. 17, 19.15 — „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Nędznicy” (niem.-franc., 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Historia jednego myśliwca” (pol., 14 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.)

WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „105 procent alibi” (CSRS, 16 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Tysiąc talarów” (pol., 10 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Powrót”, Kalisz: „Zaorany ugor” (seria II); KALISZ — Stylowe: „Walet pikowy”, Syrena: „Ani widu ani słychu”, Wolność: „Sierioza”, LESZNO — „Biała krew”; OSTROWO — „Niezapamiętany”, KAMIEŃ — „Pół żartem, pół serio”, Lotnik: „Oni ocalili Londyn”.

Radio

PROGRAM I

14 — Aud. dla klasy IV; 14.20 — Z wszystkich stron świata; 15.10 — Sobotnie popołudnie; 16.05 — „Magazyn pogody”; 16.30 — „Magazyn muzyczny”; 17 — „W tym największy jest ambaras”; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Aud. poetka; 18.25 — Kurs nauki jęz. francuskiego; 18.40 — Utwory skrzypcowe gra L. Kagan; 19 — „Zespół Dziwiaków”; 19.20 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.26 Sport; 20.30 — „Zgaduj — Zgadula”; 22 — Melodie taneczne; 22.30 Muzyka taneczna.

Wiadomości 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAŃ)

14.05 — Z ulubionych operetek; 14.40 — Radiowy bilans nieszczęść; 15.05 — Pieśni kompozytorów polskich; 15.30 — Dla dzieci młodszych teatrzyk rad.; 16 — Koncert żytyczny; 16.40 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Pieśni solowe i chóralne; 17.50 — Aud. konkursowa; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 — Aud. A. Napierala; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Sportowa Zgaduj Zgadula; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Poznańska 15-tka Rad.; 22 — Wieści z gongiem; 23.30 — Najpiękniejsze utwory fortepian. R. Schumann; 24 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17.10 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” (lok.); 17.20 — Teatrzyk dla przedszkolaków (W-wa); 17.50

„Rozmowa o książkach” (W-wa); 18 — Sprawozdanie z międzynarod. popisów literackich (W-wa); 19.30 Dziennik (W-wa); 20 — Program tygodnia (lok.); 20.15 — Magazyn „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.30 Polska Kronika Filmowa (W-wa); 21 — Recepty piosenek Sławy Przybylskiej (W-wa); 21.30 — Film fabularny prod. amerykańskiej — „Prosto do celu” (lok.).

KATOWICE

17 — „Wujcio Adaś i Kajtuś” — bajki dla dzieci; 19.30 — Program tygodnia; 19.45 — Polska Kronika Filmowa; 21.30 — „Nasza piosenka”; 21.35 — „Fandango” — film fab. prod. franc. (od lat 16).

WYSTAWY

KLUB STUDENCKI „OD NOWA” ul. Wielka 1 — Wystawa grafik E. Maldzina — wystawa czynna w godz. od 16—22

SARP — STARY RYNEK 56 — wystawa prac art.-plast. A. Matusińskiego — „Malarstwo na porcelanie” — wystawa czynna w godz. od 13—21.

ZPAP — PL. WOLNOŚCI 46 — wystawa malarstwa Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — wystawa czynna w godz. od 9—18

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznaniaków, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 14—22.

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — czynna w godz. od 10—17; poniedziałek — nieczynna.

MUZEUM NARODOWE — Wystawa prac z Ogólnopolskiej wystawy Biennale Grafiki w Krakowie — wystawa czynna w godz. od 9—15.

Koncertu

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent Zdzisław Szostak, solista Józef Chwedeć organy.

Dużury belnia

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.